

# Lukasyno, Wczoraj jak dziś (ft. Juras, Zeus)

Pamiętam jako dziecko siadałem do kolacji  
Zamiast jeść nadawałem kształt tych chmurom  
Uciekałem do krainy wyobraźni  
Magnetofonu z taśmy  
Mury runą  
Wieczorem odpalałem wkład długopisu  
I patrzyłem jak pływające krople lecą w dół  
Z 4 piętra po parter miałem swój kolorowy świat  
Ten świat był tylko mój  
Na schodowej klatce graliśmy karty  
Zbiegając pukaliśmy do drzwi  
Przed lekcjami ?Krwawy sport? na wideo  
KAŻDY BYŁ Bruce Lee,  
Na osiedlu beton parzył w stopy  
Marzyłem by wyrwać się stąd w siną dal  
Poobijane nogi, łokcie, głowy  
Nasz ulubiony film Twardy jak stal  
Gdzie teraz stoją nowe bloki  
Kiedyś było boisko  
Na nim piach, piłka w grze  
Po podwórku latało się do nocy  
I nie raz zapierałem na ubraniu krew  
Rowery bez zderzaków jak motocrossy  
Banda, wiatr we włosach, z górki skok  
Sięga ledwie do drugiego piętra  
Kiedyś wydawała się być wysoka niczym blok

To chłopięcy, dziecięcy świat  
nie potrzebowałem mieć pieniędzy by fajnie spędzić czas  
Z dach garażów skok na piach  
Śmiech na twarzach gówniarzy  
Obcy nam strach

Każdy z nas całe dni lubił siedzieć na drzewie  
Robiliśmy strzały z gwoździ, dzieciak  
Strzelaliśmy do siebie  
Aż Gruby przyleciał z ojcem i strzałą w plecach  
Po lekcjach, zdjęć plecak  
Grasowali mali wojownicy  
Znowu się pali saletra  
Proch i benzyna to zestaw ? mali pirotechnicy  
Zimą chodziliśmy na salony  
Pograć we flippery i Mortal Combat  
Na żyłkę przywiązywaliśmy żetony  
I cały dzień graliśmy za darmo, morda  
W czerwcu gdy kończy się szkoła  
Na boisku wielka sjesta  
Moc atrakcji  
Tłukliśmy wszystkie szyby w oknach  
I tak świętowaliśmy rozpoczęcie wakacji  
Kochaliśmy teatr z dachu vis a vis  
Podglądaliśmy w garderobie nagie aktorki  
W tamtych czasach dziewczyny jeszcze nie goliły cip  
Mówiliśmy że idziemy na trójkąty

Za każdym razem kiedy patrzę w tył  
Nie myślę o tym kim bym dzisiaj był  
Bo wczoraj to dziś  
Jutro to dziś  
Jest tylko tu i teraz  
/4x